

Maj – Wierność Kościołowi

- czym jest Kościół (Konstytucja Dogmatyczna o Kościele)
- co to znaczy „zaangażowanie w sprawę Kościoła”? Moje miejsce w Kościele
- konkrety działania
- Kościół „żywy” tzn. jaki?
- jaka jest moja wierność Kościołowi?
- kto was słucha – Mnie słucha
- życie w łasce uświęcającej – najwyższą formą wierności Kościołowi

Czytania:

Dz 1, 12 – 14: *Wtedy wrócili do Jerozolimy z góry, zwanej Oliwną, która leży blisko Jerozolimy, w odległości drogi szabatowej. Przybywszy tam weszli do sali na górze i przebywali w niej: Piotr i Jan, Jakub i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Szymon Gorliwy, i Juda, [brat] Jakuba. **Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego.***

Dz 2, 42-47: *Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach. Bojaźń ogarniała każdego, gdyż Apostołowie czynili wiele znaków i cudów. Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby. Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca. Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie. Pan zaś przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia.*

Wierność Kościołowi to jedność z nim i w nim. Wzorem wierności jest Jezus – utożsamia się z Kościołem („... Szawle, Szawle dlaczego Mnie prześladujesz...”) i Maryja, trwająca z nim pod Krzyżem i na modlitwie.

Wybrane fragmenty nauczania Prymasa:

Komańcza, 13 września 1956 r.

„Musimy zerwać z tym swoistym „laicyzmem narodowej katolickości”, w której wszystko na zewnątrz, w słowach i gestach jest katolickie tylko w sercach i umysłach jest całe piekło dantejskie. Trzeba przekonać katolików polskich, że siła Kościoła naszego zależy od siły duchowej wiernych żyjących w łasce uświęcającej; że o tyle bronimy Kościoła, o ile bronimy w duszy łaski; o tyle umacniamy Kościół, o ile sami jesteśmy silni w wierze i poddani łasce. Trzeba im wykazać, że anemia naszego życia moralnego nie jest winą Kościoła, tylko słabych katolików, którzy kochają Kościół i są do niego przywiązani, ale go nie słuchają (...)”

[*Królowo Polski, przyrzekamy! Jasnogórskie śluby narodu polskiego*, wydanie pamiątkowe - 50 rocznica, Rzym, 2006 s. 37]

„My mamy obowiązek żyć w łasce uświęcającej! I nikt nie może tego prawa nas pozbawiać. Nikt też nie może siłą zastępować naszej obrzędowości sakramentalnej obrzędowością laicką, która dla katolików i chrześcijan nie ma żadnego znaczenia.”

[Ibidem, s. 166]

Jasna Góra, 26 sierpień 1971 r.

„W Kościele działa Chrystus, który jest Życiem Kościoła i stanowi jego najgłębsze misterium. On naucza przez Ojca świętego, biskupów i kapłanów. Ale przy Chrystusie jest Służebnica Pańska, Matka Słowa Wcielonego, **M a t k a K o ś c i o ł a**. Ona czuwa w Kościele swojego Syna. Czuwa nad wszystkimi: nad Ojcem świętym, nad biskupami i kapłanami, nad wiernymi i całym ludem Bożym. **Współdziałajmy z Nią** i za Jej wzorem – **służmy Chrystusowi i Kościołowi**. Patrzymy, jak Ona to czyni, jak uległa jest zamiarom i planom Ojca, jak poddaje się woli Chrystusa.

Nie wystarczy przyjść do kościoła w niedzielę i święto, pomodlić się i wrócić do swoich spraw, a o resztę – niech troszczy się ksiądz w parafii czy biskup w diecezji. O Kościół Chrystusowy, Jego rozwój i dzieje wszyscy mamy się troszczyć, bo wszyscy jesteśmy członkami Kościoła. **Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za jego losy!** Mamy wiernie trwać przy nim, nawet w trudnych sytuacjach, jak trwała pod krzyżem Matka Jezusa, która nie zwątpiła, nie odeszła, aż doczekała się zmartwychwstania Syna.

I mamy tak czynić. Nie możemy zrażać się trudnościami i przeciwnościami. Nie możemy ulegać zastraszaniu. Przychodzi krzyż, próba – i już nas nie ma. Niech inni odpowiadają za Kościół, nie ja! W doli czy niedoli musimy być przy Chrystusie, żyjącym w Kościele. Co to znaczy? – To znaczy, że musimy mężnie i otwarcie **przyznawać się do Kościoła**, a przynależność ta powinna być dla nas największym zaszczytem i radością. Musimy **poznawać Kościół**, interesować się jego życiem i potrzebami, **miłować go** coraz więcej, **współcierpieć** z jego cierpieniami, **pomagać** mu modlitwą, ofiarą i pracą. Maryja niech będzie dla nas wzorem, jak mamy służyć Kościołowi. Wspierani przez Służebnicę

Pańską, wiernie pomagajmy Chrystusowi żyjącemu w Kościele. Modlitwą i sercem ogarniamy sprawy Kościoła na całym świecie i w Ojczyźnie naszej.”

[Stefan Kardynał Wyszyński, *Idzie nowych ludzi plemię*, Pallotinum, Poznań-Warszawa, 1973, s. 321-322]

MEDYTACJA

1. Com przyrzekł Bogu przy Chrzcie raz, * Dotrzymać pragnę szczerze, * Kościoła słuchać w każdy czas * I w świętej wytrwać wierze! * O Panie Boże, dzięki Ci, * Żeś mi Kościoła otwarł drzwi; * W nim żyć, umierać pragnę.

2. W Kościele tym jest z Ciałem, Krwią * Bóg pod postacią chleba, * Swem Ciałem karmi duszę mą, * By żyła z nim dla nieba, * W to wierzyć zawsze mocno chcę, * Bo tego Kościół uczy mię; * W nim żyć, umierać pragnę.

3. Mój Zbawca wie, czego mi brak! * Gdy prosić będę rzewnie, * On pokieruje wszystkim tak, * Że niebo zyskam pewnie. * Nadzieją tą pokrzepiam się, * Bo Kościół tak naucza mię; * W nim żyć, umierać pragnę.

4. Chcąc dowód dać miłości Swej, * Sakrament mi zostawił; * By celem być pielgrzymki mej, * By mię poświęcił, zbawił! * Więc Boga kochać i dlań żyć, * Kościoła wiernem dzieckiem być * Do śmierci swojej pragnę.

Jedna z najpiękniejszych pieśni jakie mamy w Kościele o tajemnicy Kościoła. Kiedy ją śpiewamy czujemy, że każde słowo jest prawdą. Pięknie ją napisał ks. L. Skowronek w 1924 roku. Najczęściej śpiewamy tylko pierwsze dwie zwrotki – a szkoda – ponieważ w pieśni tej zawarta jest rzetelna teologia Kościoła, podana w sposób krótki i przystępny dla każdego wiernego. Pieśń ta jest modlitwą o wytrwanie i wierność Kościołowi, który jest Matką, Domem, najlepszym środowiskiem życia stworzonym dla odkupionego człowieka.

Szukając życia na jakiejś planecie naukowcy badają, czy planeta taka posiada tzw. ekosferę – czyli zespół warunków, w których może zaistnieć i rozwinąć się życie (np. woda, temperatura, powietrze itd.). Otóż posługując się tym terminem możemy powiedzieć, odnosząc go do rzeczywistości duchowej, że Kościół to najlepsze środowisko życia stworzone dla odkupionego człowieka – to Boża ekosfera: Bóg zawarł w Kościele wszystko, czego potrzebujemy, aby z Nim żyć na wieki, aby zaistniało i rozwijało się życie na najwyższym poziomie – a więc święte. Do Faustyny Pan powiedział: *Córko Moja, rozważ o życiu Bożym, jakie jest w Kościele zawarte dla zbawienia i uświęcenia duszy twojej. Rozważ jak korzystasz z tych skarbów łask, z tych wysiłków Mojej miłości* (Dz 1758). Nie tylko stworzył nam takie warunki – On sam jest z Nim zjednoczony tak ściśle jak głowa z ciałem – a jest przecież **Tym, Który Jest**. Dlatego w pierwszej zwrotce dziękujemy Bogu, że otwarł nam drzwi do Kościoła – że nas przyjął, przygarnął, wprowadził do tego najlepszego środowiska, w którym On sam uświęca nas i w którym wzrastać może człowiek. A wdzięczność tą wzmacniamy ogromnym pragnieniem i niejako ślubem, że rozpoznając ten wielki dar – „w nim żyć, umierać pragnę”. Oczywiście żywy członek Kościoła już nie umiera.

Wyrażamy w tym zwrocie, że Kościół jest wspólnotą ponadczasową i przekracza doczesność – a więc w tymże Kościele idziemy na spotkanie z Panem twarzą w twarz – już bez zasłony.

Poszczególne zwrotki mówią bardzo konkretnie o bogactwie daru, jaki Bóg zawarł dla mnie w Kościele swoim, z którym bardzo się identyfikuje – aż do ścisłej z nim tożsamości: „... Szawle, Szawle dlaczego Mnie prześladujesz.... Kim jesteś Panie. Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz...” (**Dz 22, 7**) – mówi Pan do Szawła pod Damazkiem. Szawel prześladował tylko Kościół – a jednak Jezus czuł się prześladowany. Wychodzi nam tutaj pięknie prawda o Kościele jako Mistycznym Ciele Jezusa, w którym Jezus jest Głową a my Jego członkami. Wyśpiewywana więc w pieśni pełnia darów zawartych w Kościele a nadto tak ścisła więź z Panem zawsze kończy się tym ślubem = pragnieniem wytrwania w Kościele.

Kiedy mówimy o Kościele często używamy obrazów: Owczarnia, Krzew Winny, w którym jesteśmy latoroślami, Łódź Piotrowa itd. Obrazy te mówią nam, oczywiście oprócz wielu innych prawd, o bezpieczeństwie. Kto jest w owczarni jest bezpieczny. Kto jest w łodzi Kościoła jest bezpieczny. Kto trwa w Winnym Krzewie jest żywy, bezpieczny. Niebezpieczeństwo jest na zewnątrz! To nam te obrazy mówią.

Kiedy więc mówimy o wierności Kościołowi musimy o tym wszystkim sobie przypominać: że Kościół ma ekosferę życia wiecznego – a więc są w nim najlepsze warunki dla rozwoju życia i to do pełni życia w skali wiecznej – jest w nim wszystko! W Kościele i z Kościołem jest Pan! W Kościele jestem bezpieczny, chroniony. Jezus miłuje Kościół! Kiedy przekazuje Piotrowi władzę nad Kościołem to pyta go tylko o miłość – chce mu powiedzieć: *Piotrze miłujesz Mnie? Bo jak Mnie miłujesz to pamiętaj, że daję ci mój Kościół, a Ja go miłuję, i wiesz jaką cenę za niego zapłaciłem.* «Paś baranki moje!», «Paś owce moje!», «Paś owce moje! (por **J 21, 15-17**) – a więc miłuj go Piotrze. Jezus miłuje Kościół! Miłuje go Maryja, trwająca z nim pod Krzyżem i na modlitwie – Matka Kościoła. Ta, która miażdży głowę węża.

Wierność Kościołowi to miłowanie go, jedność z nim i w nim. Jeśli więc chcemy zachować wierność Kościołowi – musimy wiedzieć jak wielkim jest darem od Boga i miłować go. Miłować Kościół – tak jak miłowali go Św. Piotr, wszyscy Apostołowie, rzesze świętych i nam współczesny Sługa Boży Stefan Kard. Wyszyński. O tę miłość do Kościoła trzeba się nieustannie modlić. Bo miłość do Kościoła dzisiaj poddawana jest wielkiej próbie.

Niech zachętą i umocnieniem nam będzie także świadectwo miłości do Kościoła Św. Faustyny. Ileż ona darów widzi w Kościele i jak jest wdzięczna Bogu za Kościół i jak go miłuje:

O Kościele Boży, tyś najlepszą Matka, ty jeden umiesz wychowywać i dawać wzrost duszy. O, jak wielką nam miłość i cześć dla Kościoła – tej Matki najlepszej. (Dz 197). Wielką miłość mam dla Kościoła, który wychowuje i prowadzi dusze do Boga. (Dz 749)

Prawie każda uroczystość w Kościele św. daje mi głębsze poznanie Boga i łaskę szczególną, dlatego do każdej uroczystości przygotowuję się i ściśle łączę się z duchem Kościoła. Co za radość być wiernym dzieckiem Kościoła. O, jak bardzo kocham Kościół św. i wszystkich w nim żyjących; patrzę na nich jako na żywe członki Chrystusa, który jest głową

ich. Zapalam się miłością z miłującymi, cierpię z cierpiącymi, ból mnie trawi patrząc na oziębłych i niewdzięcznych; wtenczas staram się o taką miłość ku Bogu, aby Mu wynagrodzić za tych, którzy Go nie miłują, którzy karmią swego Zbawiciela czarną niewdzięcznością. (Dz 481).

Jak wielką powinna każda mieć miłość do Kościoła, jak dobre dziecko kochające matkę, modli się za nią, tak każda dusza chrześcijańska powinna się modlić za Kościół, który jest dla niej Matką. (551). Inne fragmenty: (Dz. 497, 1363-1364, 1469, 1505).

Niech pieśń, od której rozpoczęliśmy nasze rozważanie stanie się naszą modlitwą o umocnienie wierności Kościołowi – a tym samym Jezusowi i sobie samemu.

Zadam też sobie pytanie: jak kocham mój Kościół?

Kroki indywidualnej pracy duchowej

Wierność Kościołowi

1. Zaufaj Bogu i staraj się być żywym kamieniem Kościoła, który Ojciec Niebieski bierze do ręki, często uderza, przycina i formuje nadając mu taki kształt, jaki mu jest potrzebny. Z pokorą pozwól ciosać swą duszę, by przyłączyć się do kamienia węgielnego Kościoła – Jezusa Chrystusa. Bóg ma dla ciebie jedyne i niepowtarzalne miejsce w tej świętej budowli...
2. Trwaj w łasce uświęcającej i staraj się codziennie uczestniczyć w Ofierze Eucharystycznej czerpiąc siłę z Komunii Świętej. Nigdy nie odkładaj sakramentu pokuty, jeśli pokój Boży został naruszony.... Kościół żyje – jeśli łaska Boża wypełnia twoje życie. Oddychaj łaskąTo twoje prawdziwe środowisko wzrastania...
3. Spróbuj zobaczyć siebie we wspólnocie Kościoła. Jaką pełnisz rolę – widza czy aktywnego twórcy odpowiedzialnego za los wspólnoty? Nie unikaj jasnego świadectwa budującego prawdziwy obraz Kościoła. Mówiąc o Kościele - miej zawsze przed oczami siebie.
4. Buduj w swojej rodzinie atmosferę wzajemnej miłości, zaufania, wzajemnej pomocniczości, życzliwości. Bądź pięknym obrazem wyrozumiałej mądrości dziadka, babci, czujnych i miłujących oczu rodziców, zakochanych ciągle na nowo małżonków i wrażliwych dzieci. Niech wasz Kościół Domowy będzie szkołą odpowiedzialności i miłości. Zawierzajcie Maryi wspólnie wieczorem chociaż jedną tajemnicę różańca św., za prześladowany Kościół na świecie i w naszej Ojczyźnie.
5. Usilnie proś Ducha Świętego, aby kierował wszystkimi twoimi krokami. „*W tym pięknym okresie między Wielkanocą a Zielonymi Świątami możemy Go zniewolić do obfitego wylewu łaski: na pewno jej nie poskąpi!*” (Św. Edyta Stein).

Młot

Matce

Czuję Twój młot przejrzysty - Panie,
który mnie kruszy z nocy w noc,
i wiem: gdy skruszy - zmartwychwstanie
niebieski klon.

Jesteś jak mistrz-rzemieślnik, który
wykuwa tam, gdzie widzi formy,
i zetnie tam, gdzie gład oporny,
a żywy wzniesie w górę.

I widzę kościół wszechstworzenia:
gotycki łuk po łuku wznosisz,
w powietrzu kując kształty przemian
i słup wielości.

Widzę dojrzałe już i pełne
ptaki i drzewa syte dłuta,
a ja czy jestem w nieśmiertelność
ból i pokuta?

A ja, czy zawsze niedojrzały.
abym ja ognia pełen dzban,
tak pod Twym młotem stał się trwały
jak zasklepienie niebem ran?

I pada młot Twój ostateczny,
aż ciało stanie ziemi - puch,
a ja - czym taki posąg-duch.
że mi przez ból - być posąg wieczny?

Krzysztof Kamil Baczyński
17 kwiecień 42 r.

